



Młody dorosły

Lato

*„Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku; ale bądź dla wierzących wzorem w postępowaniu, w miłości, w wierze, w czystości”
— 1 Tym. 4:12.*

Młody dorosły dysponuje większymi umiejętnościami i doświadczeniem niż niemowlę, a także przewyższa dzielnością siłą fizyczną. Wyzwanie polega na tym, by wykorzystać je mądrze.

Abel, korzystając ze swojej młodości, złożył Bogu Jahwe ofiarę, którą On przyjął; Kain postąpił inaczej (1 Mojż. 4). Lot, bratanek Abrahama, podjął nieroztropną decyzję o przeprowadzce do Sodomy, co kosztowało go utratę żony i majątku. Jednak dzięki gościnności, jaką okazał aniołom, ocalił swoje życie (1 Mojż. 13 i 19). Młody Józef pozostał wierny Bogu i ostatecznie uratował całą swoją rodzinę przed głodem i śmiercią (1 Mojż. 39-47).

Lekcje z czasów apostoelskich

Apostoł Paweł napisał: „do Tymoteusza, mego własnego syna w wierze”. I dalej: „Ten nakaz daję tobie, synu Tymoteuszu, według wcześniej wygłoszonych o tobie proroctw” (1 Tym. 1:2, 18, UBG). Tymoteusz pozostał wierny przez cały czas (2 Tym. 1:5).

Inny młody człowiek nie wykazał się taką wytrwałością. Marek, którego hebrajskie imię brzmi Johanan lub Jan, początkowo towarzyszył świętemu Pawłowi i Barnabie, jednak opuścił ich w Pamfilii (dzisiejsza południowo-środkowa Turcja). Z tego powodu święty Paweł odmówił zabrania go ze sobą w kolejną podróż misyjną (Dzieje Ap. 13:13; 15:36-39). Z czasem jednak Marek dojrzał duchowo na tyle, że święty Paweł później napisał: „Weź Marka i przyprowadź z sobą, bo mi jest bardzo potrzebny do posługiwania” (2 Tym. 4:11; Kol. 4:10-11).

Młody dorosły znajduje się w fizycznym szczycie swojego życia, choć może jeszcze nie osiągnął pełni mądrości. Celem chrześcijanina jest naśladowanie postawy Tymoteusza – bycie gorliwym i godnym zaufania. Gdy jednak ktoś popełni błąd, powinien, wzorem Jana Marka, podnieść się i spróbować ponownie.

Inni, niezależnie od wieku – młodzi czy starsi chrześcijanie – czasem doświadczą rozczarowania ze strony innych. Niech każdy pamięta, że z czasem winowajca

może się zmienić. Zawsze warto być czujnym na takie przemiany. Czy odrzucilibyśmy apostoła Piotra za to, że trzykrotnie zaparł się naszego Pana Jezusa Chrystusa? – Jan 18.

Wykorzystujmy dane nam możliwości

Co należy uczynić, aby podobać się Bogu i służyć innym ludziom?

Bóg pragnie, byśmy rozwijali swój charakter i – jak czytamy – „póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10). Konieczne jest czytanie i zgłębianie Słowa Bożego, zwłaszcza w poszukiwaniu zastosowań w naszym codziennym życiu, oraz dzielenie się z innymi tym, co wiemy, kiedy tylko nadarzy się ku temu okazja.

Służba wobec domowników wiary jest ważna, ponieważ oni również przechodzą obecnie próbę życia. Jednak czynienie dobra „wszystkim ludziom” również podoba się Panu. Zastanów się i pomódl się o dobro, które mógłbyś uczynić dla innych, a następnie uczynić to.

Przyszły małżonek?

Rozważając małżeństwo, należy zadać sobie pytanie: czy bardziej myślę o tym, co mogę dać mojemu przyszłemu małżonkowi, niż o tym, co on może zrobić dla mnie? Aby małżeństwo było korzystne dla obojga partnerów, kluczowe jest zrozumienie, co każdy z nich może zaoferować drugiemu.

Jak młody mężczyzna może przewidzieć, jaką żoną okaże się młoda kobieta? Warto zwrócić uwagę na to, jak traktuje innych ludzi. Jej sposób odnoszenia się do nich prawdopodobnie będzie odzwierciedlał to, jak będzie traktować swojego męża po ślubie.

Młode kobiety mogą zastosować to samo podejście, aby ocenić potencjalnego męża.

Każde małżeństwo przechodzi zarówno przez trudne, jak i radosne chwile. Te doświadczenia mogą zbliżyć parę do siebie lub, przeciwnie, wprowadzić między nimi rozdziewiek. Wymaga to zdecydowanego wysiłku, aby wzmocnić więź w trudnych chwilach. W przysięgach małżeńskich często pojawia się fraza „aż śmierć nas rozłączy”. Mądra para będzie zdecydowana, aby ta obietnica stała się rzeczywistością.

W kierunku niebiańskiego małżeństwa

Nasz Pan Jezus ocenia również każdego z nas pod kątem tego, jak bardzo nadajemy się do bycia częścią



Jego Oblubienicy: Jak traktujemy innych w tym życiu? To zasada zawarta w Ewangelii Mateusza 25:40: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jan 13:34-35).

Rebeka wyróżniła się, gdy sługa Abrahama poprosił ją o wodę. Dała mu pić i zgłosiła się, że napoi dziesięć jego wielbłądów. Nieświadomie pokazała, że jest godną żoną dla Izaaka (1 Mojż. 24). Pragnienie pomagania innym to cecha charakterystyczna tych, którzy zostaną uznani za godnych, by stać się częścią Oblubienicy naszego Pana Jezusa Chrystusa. Rozsądne pytanie, które powinniśmy sobie zadać, brzmi: Czy teraz bardziej myślę o tym, co mogę zrobić, aby służyć mojemu Panu, niż o tym, co On może zrobić dla mnie?

Służba w Kościele

Nie trzeba pełnić mianowanego lub wybranego urzędu, aby pomagać braterstwu. Pragnienie służenia innym powinno płynąć z serca. Niektóre funkcje w zborze, takie jak nauczanie Pisma, są wybierane przez zbór. Diakoni również muszą prowadzić życie zgodne z zasadami chrześcijańskimi (1 Tym. 3:1-7, 8-13; Tytusa 1:6-9). Jednak zanim ich służba będzie mogła zostać przyjęta przez Boga, muszą oni wykazać się swoimi czynami i sposobem życia.

Miarą dobrego człowieka często jest to, co robi, gdy myśli, że nikt go nie obserwuje.

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1). W tym fragmencie poruszone zostały trzy kluczowe aspekty. (1) Jesteśmy wezwani do **składania ofiary** dla naszego Boga. (2) Ofiara ta ma być **żywa** – nie bierna, lecz aktywna, polegająca na poszukiwaniu sposobów służenia innym. (3) „**Żywa ofiara**”, w połączeniu z innymi ciałami, tworzy jedną ofiarę, co podkreśla znaczenie współpracy z innymi członkami ciała.

Właściwe obowiązki

Właściwe jest, aby każdy zarabiał na życie, dla siebie lub swojej rodziny, a być może dla swojej przyszłej rodziny. Apostoł Paweł dał nam przykład. Napisał: „we dnie i w nocy pracowaliśmy, żeby dla nikogo [...] nie być ciężarem [...]: Kto nie chce pracować, niechaj też nie je” (2 Tes. 3:8-12). Jednak nikt nie powinien pozwalać, aby obowiązki duchowe prowadziły go do zaniedbania obowiązków ziemskich.

Każdy z nas musi ocenić, ile czasu potrzebuje, aby zaspokoić swoje doczesne potrzeby. Choć może to różnić się w zależności od okoliczności, święty Paweł udzielił

cennej rady pewnym osobom, które przed nawróceniem były złodziejami. Napisał: „Kto kradnie, niech kraść przestanie, a niech raczej żmudną pracą własnych rąk zdobywa dobra, aby miał z czego udzielać potrzebującemu” (Efezj. 4:28). Rozumowanie św. Pawła sugeruje, że praca może przynosić korzyści nie tylko członkom rodziny. Ta hojna postawa z pewnością jest miłą Bogu.

Rodzice muszą również zapewnić byt swoim dzieciom. Święty Paweł powiedział: „Nie dzieci powinny gromadzić majątek dla rodziców, ale rodzice dla dzieci” (2 Kor. 12:14). Naturalną skłonnością większości ludzi jest chęć posiadania więcej, niż potrzebujemy. Rada zawarta w Piśmie Świętym jest jasna. „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie je mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie podkopują i nie kradną” (Mat. 6:19-20). Jednak „nikomu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił” (Rzym. 13:8).

Ostrzeżenia dla młodych dorosłych chrześcijan

Pycha jest niebezpieczną cechą serca, szczególnie dla chrześcijan. Od czasów raju w ogrodzie Eden stanowi ona największego wroga ludzkości. Wcześniej doprowadziła ona do upadku Szatana, co potwierdzają jego własne słowa: „Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże [...]. Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym” (Izaj. 14:13-14). Wielu biznesmenów, polityków i znanych osób odkryło, że „Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną. Lepiej być pokornym z ubogimi, niż dzielić łupy z pyszałkami” (Przyp. 16:17-19).

Młody dorosły chrześcijanin może się zastanawiać, dlaczego nie wolno mu lub jej brać udziału w niektórych formach służby i może pojawić się pokusa „zranionych uczuć”. Zranione uczucia są często synonimem urażonej pychy. Pycha i urażone uczucia mogą być otwartymi drzwiami dla Przeciwnika, a nic dobrego z tego nie wyniknie. Głębokie słowa apostoła Jana powinny skłonić nas do pokornego podporządkowania się i pragnienia służenia innym: „Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą” (1 Jana 3:18).

Wiedza dla chrześcijanina

Wiedza jest dobra, gdy można ją wykorzystać do dobrych celów. W czasach wczesnego Kościoła gnostycy twierdzili, że zbawienie osiąga się poprzez wiedzę. Apostoł Jan w swoich pismach ostrzega nas przed tym błędnym przekonaniem. Pierwsze trzy wersety jego Ewangelii przedstawiają jego tezę. Apostoł następnie



poświęca pozostałe rozdziały na jej udowodnienie. Jezus zstąpił z nieba, stał się ciałem, a swoją misję otrzymał z nieba. Umarł, aby znieść przekleństwo Adama, a następnie został wzbudzony do boskiej natury. To jest obecne zbawienie Kościoła, a wkrótce zostanie też zbawiona reszta świata.

Zbawienie nie pochodzi z wiedzy, lecz z Jezusa Chrystusa. Wiedza jest niezbędna, aby poznać wolę Bożą względem nas. Umiejętność zastosowania wiedzy w naszym codziennym życiu prowadzi do mądrości (Przyp. 8).

Radzenie sobie z różnicami

Nieuchronnie każdy z nas staje w obliczu sytuacji, w których różnimy się od innych. Wiedza na temat tego, jak postępować w takich momentach, jest istotna.

Jeśli chcę, aby inni słuchali tego, co mam do powiedzenia, powinienem być gotowy wysłuchać tego, co mają do powiedzenia inni. Jeśli ktoś ma rację, należy to uznać i uszanować.

Ton naszego głosu i zachowanie często mają duży wpływ na stworzenie rozsądnej dyskusji, która pozwala uniknąć gniewu i zranionych uczuć. Nasze ciało może kusić nas, abyśmy upierali się przy swoim zdaniu. Jednak otwarty i rozsądny umysł jest pomocny w naszych relacjach z innymi. W modlitwie Pańskiej Jezus mówi: „nas zbaw ode złego” (Mat. 6:13). Greckie słowo tłumaczone jako „Zły” to „Poneros”, które opisuje kogoś, kto szepcze ci do ucha, aby skłonić cię do złego uczynku, a następnie ukrywa się, jakby był niewinny. Musimy być czujni, aby „jego [Szatana] zamysły [...] były nam dobrze znane” (2 Kor. 2:11).

Myśl końcowa

Jeśli młody chrześcijanin dożyje sędziwego wieku, jego najcenniejsze wspomnienia nie będą dotyczyły miejsc, które odwiedził, wygranych konkursów ani ilości zgromadzonych pieniędzy czy dóbr materialnych. To służba innym oraz drogocenne relacje nawiązane przez lata będą należały do jego najcenniejszych wspomnień.

Jim Parkinson